

Olech powinna opisać swoje naukowe przygody z podbiegunowym światem obydwu biegunów, a o druk książki ma zadbać macierzysta jej uczelnia.

Powyższy tekst to fragment z przygotowanego do druku II wyd. książki autora pt.: „*Alfabet wspomnień. O ludziach nauki i wydarzeniach lat minionych*”. Wyd. Mineralpress. Kraków.

Andrzej Manecki

Akademia Górniczo-Hutnicza
im. St. Staszica w Krakowie
Katedra Mineralogii, Petrografii i Geochemii
amanecki@agh.edu.pl

PROFESOR JACEK JANIA

GLACJOLOG, GEOMORFOLOG, POLARNIK W 70. ROCZNICĘ URODZIN

Jacek Jania – prof. dr hab. Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego (UŚ), urodził się w Gorzuchowie koło Kłodzka, rocznik 1950. Studiował geografię w Instytucie Geograficznym Wydziału Przyrodniczego w Uniwersytecie Wrocławskim. Glacjolog i geomorfolog. Jest naukowym wychowankiem profesora Alfreda Jahna – pod jego kierunkiem wykonał pracę magisterską (obrona w 1973 roku) o procesach peryglacialnych na stokach gruzowych Spitsbergenu. Badania wykonał w trakcie ekspedycji do Svalbardu, latem 1972 roku. I wtedy zapewne złapał „bakcyła” polarnego, który wkrótce pokierował jego życiorysem naukowym. Zanim to nastąpiło, trzy lata pracował w Oddziale Dolnośląskim Instytutu Geologicznego, gdzie kartował pokrywy stokowe z wykorzystaniem m.in. zdjęć lotniczych.

Gdy utworzono Wydział Nauk o Ziemi w młodym Uniwersytecie Śląskim podjął w nim działalność naukowo-dydaktyczną i tej uczelni pozostał etatowo wierny do emerytury. Pracę doktorską obronił w 1978 roku w Uniwersytecie Wrocławskim na temat antropogenicznych zmian wybranych elementów środowiska geograficznego Wyżyny Śląskiej. Po doktoracie wrócił (syn marnotrawny!) do zainteresowań glacjologicznych i kontynuował studia nad stokami peryglacialnymi na Spitsbergenie. Habilitował się w 1988 roku w Uniwersytecie Wrocławskim na podstawie rozprawy *Dynamiczne procesy glacialne na południowym Spitsbergenie (w świetle metod fotogrametrycznych i fotointerpretacyjnych)*. Tytuł profesora uzyskał w 1996 roku. Uczestniczył wielokrotnie

w Wyprawach Glacjologicznych Uniwersytetu Śląskiego na Spitsbergen. Wielokrotnie był też ich kierownikiem często przemiennie z profesorem Marianem Puliną. Z inicjatywy Jacka Jani od roku 1982 prowadzone są na Spitsbergenie nowoczesne badania z wykorzystaniem technik radarowych i satelitarnych, połączone z monitoringiem dynamiki lodowców uchodzących do morza, struktury termicznej i bilansu masy. Uczestniczył też i m.in. w zorganizowaniu glacjologicznej bazy danych dla Arktyki Euroazjatyckiej. W roku 2013 utworzono w jego macierzystej uczelni (zarządzeniem rektor) Centrum Studiów Polarnych (CSP). Profesor Jania objął kierownictwo nowej placówki. Do udziału w pracach CSP zaproszono warszawski Instytut Geofizyki PAN i Instytut Oceanografii PAN w Sopocie. Dlaczego do struktury Centrum nie zaproszono placówki geologicznej? Nie wiem. Geologia obszarów polarnych i dna akwenów morskich to m.in. problematyka surowców mineralnych, tych pospolitych, a (szczególnie) deficytowych i strategicznych, niezbędnych dla rozwoju gospodarki każdego kraju.

Profesor Jania odbył liczne staże naukowe i podróże studialne. Jest członkiem i narodowym korespondentem International Glaciological Society, był przedstawicielem Polski w Council of the International Arctic Science Committee (IASC) oraz Working Group on Arctic Glaciology IASC. Kierował Zakładem Teledetekcji Środowiska w Katedrze Geomorfologii (od 1991 roku). W latach 1993–1996 pełnił funkcję dziekana Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego. W latach 1996–1999 był prorektorem do spraw nauki UŚ. W latach 2002–2008 ponownie pełnił funkcję dziekana. Przez wiele lat kierował Komitetem Badań Polarnych PAN. Aż dziw bierze, piszącego tą jego mikrobiografię, kiedy Jacek Jania miał i ma czas na udział w ekspedycjach, badaniach lodowców, publikacje i pisanie książek. Widocznie w małym Gorzuchowie, niedaleko Kłodzka, tacy się rodzą. Z Jackiem Janią spotkałem się na Spitsbergenie w 1988 roku, gdy byłem tam i kierowałem geologiczną ekspedycją AGH. Namawiałem go wówczas do wspólnych badań antropogenicznych pyłów we współczesnym lodzie spitsbergeńskich lodowców, a w lodzie bardzo starym – na separację i badania pyłów kosmicznych. Mamy w tym w AGH spore doświadczenie, bowiem badaliśmy z fizykami zanieczyszczenia pyłowe w lodowcach andyjskich. Dla zachęty dostał naszą anglojęzyczną monografię na temat wyników badań w Andach. Może teraz, gdy ochłonie z organizacyjnych szaleństw, wrócimy do sprawy.

Odwiedzał nas w Hyttevice, którą w przerwach od prac terenowych gruntownie wyremontowaliśmy, wzmacniając dach i ściany. W trakcie tych prac remontowych Maciej Manecki doznał poważnych oparzeń, rąk i twarzy, roztopioną smołą. Jacek Jania, znający Gubernatora Svalbardu, pomógł mi w zorganizowaniu transportu poparzonego i cierpiącego Macieja helikopterem do szpitaliku w Longyearbyen. Lot odbył się przy gęstej mgle, trudnej sztormo-

wej pogodzie i zakończył się powodzeniem, dzięki sprawnemu pilotowi... automatycznemu. I tą pomoc z wdzięcznością pamiętam. Toteż wybaczam (z trudem) Jackowi uchybienia, gdy udanie kierował Komitetem Badań Polarnych PAN. Komitet sprawnie i systematycznie unikał finansowania druku *Biuletynu Polarnego*, a na okładce KBN jest wymieniony, jako jego wydawca, obok Klubu Polarnego. Ale szczęśliwie uchował się *Biuletyn Polarny*, którego redakcję po 25. latach (od 1994 roku) przekazałem profesor Agacie Olech. Od przewodniczącego KNM PAN, dostałem piękne podziękowanie.

Jacek Jania, gdy urzęduje, jest zawsze nienagannie ubrany, zwraca uwagę manierami dyplomaty starej daty, uprzejmy i uśmiechnięty. A za kołem polarnym znakomity organizator i uczestnik badań terenowych, świetnie nawiguje łodziami motorowymi (szkoła profesora Stanisława Siedleckiego), towarzyski. W drewnianym Husie łowców białych niedźwiedzi, Hyttevice, położonej na brzegu pełnej szkierów zatoki Morza Grenlandzkiego wypiliśmy niejedną gorącą herbatę. Profesor Jacek Jania inspiracjami i osiągnięciami naukowymi, swym udziałem w licznych polarnych ekspedycjach oraz działalnością organizacyjną w Komitecie Badań Polarnych PAN wpisuje się grubymi zgłoskami w rozwój polskiej polarystyki. Notujemy to skrętnie i drukujemy w systematycznie przez KBP PAN niedofinansowanym *Biuletynie Polarnym*.

Powyższy tekst to fragment z przygotowanego do druku II wyd. książki autora pt.: „*Alfabet wspomnień. O ludziach nauki i wydarzeniach lat minionych*”. Wyd. Mineralpress. Kraków.